

# DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt).

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W., Schlüterstrasse 57.

Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7, nr. 4203

EKSPEDYCJA: Bytom GS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.  
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie  
Cena ogłoszeń w Niemczech:  
— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów. —

Rok XXXII

Wtorek, 12-go czerwca 1928

Nr. 133

## Międzynarodowa wystawa prasy w Kolonii.

W niedzielę, 13-go maja r. b. nastąpiło otwarcie międzynarodowej wystawy prasy w Kolonii. Wystawa nosi nazwę „Pressa.” Otwarcie było uroczyste, jak zwykle przy takich okazjach program artystyczny a potem przemowy, przemowy nieomal aż do wieczora. Wieczorem przyjęcia i t. p.

Wystawa prasy ma swoje doniosłe znaczenie. Oprócz działu ściśle historycznego wystawia 25 państw i narodów swoją prasę, która niewątpliwie jest dziś największą bronią w wszystkich przejawach życia społecznego i politycznego. Cel wystawy to zapoznanie się narodów z prasą wszystkich państw, a już sama nazwa wystawy międzynarodowej wyraźnie stwierdza, że przez prasę dąży się do porozumienia narodów. Któż zresztą mógłby temu zadaniu lepiej sprostać niż prasa. Ona urabia umysły dzisiejszej ludzkości, zmienia dzięki swej żywotności bardzo szybko poglądy u wielu czytelników. Gdyby prasa na całym świecie zgodnie postępowała i poświęcała się zupełnie zagadnieniu porozumienia pokojowego narodów, wielkie by z tego korzyści dla ludzkości płynęły. Niestety, daleko jeszcze do tego.

Już przy otwarciu wystawy było obecnych mnóstwo gości z korpusu dyplomatycznego w Niemczech oraz wiele przedstawicieli różnych narodów. Głębokie zainteresowanie prasą okazała również i Liga Narodów, delegując na wystawę swego sekretarza generalnego sir Erica Drummond'a. Obecni byli również dziennikarze wielu państw niemieckich i zagranicznych. Spodziewają się, że wystawa, która doznała dzięki szerokiej agitacji i skutecznej reklamie niezmiernego rozgłosu, zwiedzana będzie przez masę interesentów zagranicznych. Oby tylko stała się bodźcem do porozumienia narodów, jak to w mowach przy otwarciu podkreślano.

Wystawa nie zupełnie jest gotowa. Brak jeszcze okazów wielu państw, które zgłosiły swój udział. Wobec tego też wystawa nieraz robi wrażenie jeszcze niewykończony, ale to wkrótce wszystko się dopełni i wystawa stanie się ciekawszą.

Oczywiście, że bardzo ciekawym działem jest dział kulturalno-historyczny. Dwadzieścia tysięcy obiektów, stare druki, ulotki, książki, sztychy i fotografie rozmieszczone umiejętnie w przestronnych salach. Udatne freski na ścianach ilustrują historię dziennikarstwa i gazeciarsstwa. Widzimy „acta diurna” Cezara w starym Rzymie, egipskie papirusy, babilońskie cegiełki, średniowieczne pergaminy. W średniowieczu byli bardowie i „minnensengerzy”, z późniejszych czasów, po wynalezieniu sztuki drukarskiej, są wyjątki z kalendarzy, wreszcie pierwsze regularne gazety. Ludzie zaczynają interesować się nie tylko zdarzeniami w swoim środowisku, lecz także zdarzeniami w państwie, w którym mieszkają i z krajów, z którymi sąsiadują. Gazety donoszą zrazu tylko o wojnach, zarazach i szczególnych wydarzeniach, potem z biegiem czasu zajmują się sprawami społecznymi i politycznymi. Walka z rządem staje się nieuniknioną. Cesarz Napoleon i austriacki Józef II zaprowadzają surową cenzurę. Pisanie artykułów zajmują się ukoronowane głowy: Ludwik XIV i Fryderyk Pruski. Właściwa prasa codzienna powstaje w wieku XIX. Wolność słowa, telegraf, telefon, kolej. Dział kulturalno-historyczny wystawy kolońskiej, urządzony przez prof. d'Estera z Monachjum, jest dla badacza prawdziwą kopalnią.

W drugim wielkim pawilonie chce się pokazać dzisiejszy rozwój prasy i poszczególne nici, łączące ją z ekonomią, polityką, socjologią i religiami. Tu współzawodniczą ze sobą różne firmy i wydawnictwa swymi okazami, urządzeniami i t. p.

W innych pawilonach wystawia 25 narodów wydawnictwa. Osobno wystawia jeszcze niemiecka prasa centrowa, socjalistyczna, protestancka, żydzi i w. i.

Między okazami narodów przeróżnych znajduje się również skromny kiosk z prasą mniejszości naro-

## Komunikat w sprawie wyboru szkolnych rad rodzicielskich.

Przy wszystkich szkołach odbywają się obecnie wybory do szkolnych rad rodzicielskich.

Przez rady rodzicielskie rodzice mają mieć zapewniony wpływ na szkołę, do której chodzi ich dziecko. Rodzice przez rady rodzicielskie mogą wpływać na nauczycieli, by nauczyciele po myśl rodziców wychowywali dźwiatwę szkolną. Rodzice przez rady rodzicielskie mogą domagać się od nauczycieli, by nauczyciele zaniechali w szkolnym wychowaniu dziełek wszystko, co rodzice uważali by za szkodliwe. Rady rodzicielskie mają zatem pomagać szkole w wychowaniu dziełek. Rady rodzicielskie mają dalej kontrolować nauczycieli w ich nauce szkolnej nad dziećmi.

Wszyscy nasi rodzice, których dziećmi chodzą do szkoły, mają zatem obowiązek przy obecnych wyborach dbać o to, by do rad szkolnych weszli

nasi przedstawiciele. Tam, gdzie istnieje jedna lista, rodzice nasi winni do listy tej wprowadzić swoich ludzi zaufanych. Tam, gdzie istnieje kilka list, rodzice nasi winni wystąpić również z własną listą, by za wszelką cenę zapewnić sobie swoje własne przedstawicielstwo w radach szkolnych.

Zwracamy zatem niniejszem uwagę rodziców na ważność wyborów szkolnych rad rodzicielskich. Wzywamy ich, by postępowali tutaj w myśl powyższego. Donosimy im, że wszelkiej rady i pomocy udzielamy im przez biuro nasze (Bytom — Beuthen, Kurfürstenstr. 19, gmach „Katolika”), dokąd rodzice w sprawach im wątpliwych zwracać się powinni.

POLSKO - KAT. TOWARZYSTWO SZKOLNE  
NA ŚLĄSK OPOLSKI.

(—) Dr. Józef Michałek,  
kierownik.

## Komunista w prezydium sejmu pruskiego.

Berlin. (PAT.) Sobotnie posiedzenie sejmu pruskiego po piątkowych awanturach miało przebieg spokojny. Przy otwarciu posiedzenia przewodniczący zakomunikował, że konwent senjorów uchwalił wykluczyć postać komunistycznego Gohlkego za przewożenie awanturom na 2 posiedzeń. Dezyzję tę komuniści powitali głośnymi okrzykami. Na ławach prawicowych rozległy się oklaski.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydium. Przewodniczący dawnego sejmu poseł socjalistyczny Bartels został wybrany ponownie przewodniczącym sejmu pruskiego. Wiceprzewodniczącymi wybrano posła narodowego dr. Kries'a, b. szefa zarządu cywil-

nego w Polsce i posła centrowego Porscha. Miejsce trzeciego wiceprzewodniczącego należy się zasałniczo ze względu na liczebność stronnictwu komunistycznemu. W głosowaniu imiennem poseł Schwenk został wybrany jako pierwszy wiceprzewodniczący komunistyczny sejmu pruskiego.

Następnie premier pruski Braun wygłosił expose rządowe. Premier oświadczył, że wyniki wyborów z dnia 20. maja umocniły rząd pruski w przekonaniu, że dotychczasowa jego polityka była słuszną. Ponieważ zaś program pracy obecnego rządu został dokładnie i obszernie scharakteryzowany w ostatniej deklaracji premiera b. sejmu, mówca uważa za zbędne układanie jakiegos nowego programu.

## Straszna katastrofa kolejowa.

Monachjum. (WTB.) W miejscowości Siegelsdorf pod Norymbergą wykołczył się w nocy z soboty na niedzielę pociąg pospieszny, idący z Monachjum do Frankfurtu. Pociąg składał się z 6 wagonów osobowych i dwóch sypialnych. Przy mijaniu budki sygnałowej za stacją Siegelsdorf lokomotywa pociągu, będącego w całym pedzie, wyskoczyła z szyn i stoczyła się z nasypu. Za nią runęły inne wagony, wbiłając się jeden w drugi.

Z olbrzymiej kupy gruzów wydobywały się jęki rozdzierające serce. Ci, którzy zdołali się wydobyć z pod gruzów, stracili zupełnie przytomność i biegali, jak

oszałeli, zamiast ratować innych. Z Norymbergi wysłano cztery pociągi ratownicze. Z pod gruzów wydobyto 22 osoby zabite. 7 osób jest tak ciężko rannych, że jest mała nadzieja utrzymania ich przy życiu. Łżej rannych jest 11 osób. Wśród zabitych jest siedmiu urzędników kolejowych, którzy wracali z Monachjum z kursu dla nastawiania zwrotnic.

Przyczyna katastrofy nie została dotychczas zbadana. Jak stwierdzono, zwrotnica była dobrze ustawiona. Zachodzi prawdopodobieństwo, że przyczyną był zamach. Tor jest całkowicie zniszczony.

dowych w Niemczech. Wystawia tu także polska prasa mniejszościowa. Reprezentowane są tam wszystkie nasze wydawnictwa, rozpoczynając od dzienników, a kończąc na czasownikach, dodatkach i t. p. — Poczmy na tak wielkiej wystawie wystawiamy?

Nie jeden pokiwa głową i rzeknie, że przecież nie warto. Nie chodzi jednak o to, ażeby pokazać się wielką liczbą abonentów, lub chwalić się może z pierwszo-rzędności naszej prasy, a więc nie bierzemy udziału w wystawie kolońskiej, owionęci duchem konkurencyjnym, ale dlatego, że chodzi nam o zainteresowanie szeregu ogółu naszą skromną prasą. Chcemy, żeby wielu, którzy o nas nie wiedzieli, dowiedzieli się, że jednak mniejszości narodowe w Niemczech nie tylko są, ale że są żywotne. Teraz tembardziej właśnie, kiedy przepadliśmy w wyborach z różnych powodów, mu-

simy okazać, że nie myślimy ułożyć się do snu, ale żywiej jeszcze chcemy się starać dopiąć naszego celu. Bierzemy udział w wystawie, bo zdajemy sobie sprawę, że jest to dobry środek propagandowy dla naszej idei, dla naszych dążeń. Musimy wykorzystać każdą możliwość propagandy, właśnie teraz, kiedy istnieje możliwość nowej fali polityki przemilczania mniejszości narodowych w Niemczech. Przytem pisma w języku niemieckim jak n. p. Kulturwehr — organ Związku Mniejszości Narodowych, wszystkim obecnym służąc mogą jako informator naszego życia organizacyjnego, naszej sytuacji politycznej i t. p. W każdym razie z tego ciągnąć możemy wielkie korzyści w opinii świata i dlatego wystawiamy i naszą skromną prasę w ramach wystawy „Pressa” w Kolonii.